

LIST

EQUIPES NOTRE-DAME

POLSKA



Nr 16

grudzień 2006 - styczeń - luty 2007 r.





Od Redakcji

Oddajemy Wam kolejny numer naszego LISTU, który w większości jest poświęcony X Zgromadzeniu END w Lourdes. Na tym jednak skończymy - następny numer będzie znów omawiał nasze bieżące sprawy.

Przygotowujemy dużą publikację poświęconą w całości Zgromadzeniu w Lourdes, która będzie zawierała wszystkie dostępne nam teksty wystąpień, jakie miały miejsce podczas kongresu. Planujemy wydanie tej publikacji w miesiącu lutym.

W tym numerze znalazły się świadectwa par z Białorusi, które dotarły do nas zbyt późno - już po wydrukowaniu poprzedniego numeru.

Wszelkie uwagi i Wasze artykuły lub świadectwa prosimy przysyłać na adres e-mailowy, który znajduje się poniżej.

Pozdrawiamy - Redakcja

UWAGA - NOWY TERMIN REKOLEKCJI

Ponieważ udało się doprowadzić do końca negocjacje w sprawie ośrodka rekolekcyjnego, możemy ogłosić kolejny termin rekolekcji.

04.08 - 10.08.2007 r. Bystra k/Bielska Białej
Temat: „ETYKA ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO”
Rekolekcje z zapewnioną opieką nad dziećmi.

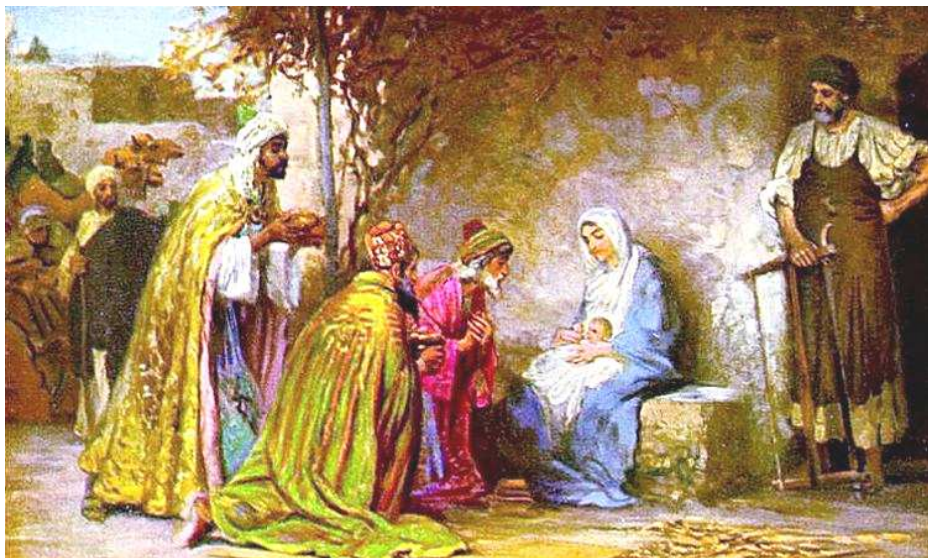
Przypominamy, że warunkiem rezerwacji miejsc na rekolekcjach jest przesłanie ankiety i zaliczki **jednocześnie**. Spełnienie jednego warunku **nie rezerwuje miejsca**. Zgłoszenia prosimy przysyłać zgodnie z informacjami zawartymi na karcie zgłoszenia, a nie poprzez inne osoby - to z reguły nie działa prawidłowo.

List jest pismem do użytku wewnętrznego ruchu
Equipes Notre-Dame Region Polska

Redakcja Listu - Urszula i Janusz Sklepowicz
e-mail: list@end.win.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Materiały tłumaczone z j. francuskiego wykorzystane za zgodą ERI END.



« Być usatysfakcjonowanym z przebywania w tłumie wokół Chrystusa, bez szukania osobistego kontaktu i osobistej relacji z Nim, byłoby okazaniem obojętności » (ks. H. Caffarel - Maj 1954 r. - List do Ekip).

Aby osobisty kontakt z Dzieciną był dla nas wszystkich wezwaniem do głębszego przeżywania miłości Bożej i wezwaniem do dzielenia się nią z bliźnimi

życzy - Ekipa Regionu

Słowo Pary Odpowiedzialnej



Małgorzata i Joachim GRZONKA
Para Odpowiedzialna Equipes Notre-Dame
Region Polska

**KOCHANI PRZYJACIELE,
 PARY MAŁŻEŃSKIE I DORADCY DUCHOWI**

Popatrzmy na czas, w którym żyjemy i który tworzy historię naszego życia. Daje on nam wielkie przeżycia, które zawsze prowadzą nas do źródła Bożej miłości. Z radością wspominamy Międzynarodowe Zgromadzenie Equipes

Notre-Dame w Lourdes. Dziś, wraz z upływem czasu stwierdzamy, że był to czas szczególnej łaski Bożej dla całego Ruchu. Jako małżonkowie złączeni z sobą mocą sakramentu i zgromadzeni tam, wokół Maryi i w miłości Pana, tak bardzo odczuwaliśmy wielkość i piękno tego sakramentu. Ten przeżyty czas motywuje nas do aktywniejszego pełnienia naszej misji - by głosić światu z coraz większą gorliwością piękno miłości małżeńskiej. Obecny świat, tak bardzo, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuje prawdziwych świadków Bożej miłości. Piękno spotkania w Lourdes wyrażało się także w duchowej obecności Ojca Caffarela. Przez umiejętnie dobrane wypowiedzi Założyciela, byliśmy wprowadzani w modlitwę serca i zachęcani do realizacji Jego pragnienia, aby wszystkim głosić wielkość Sakramentu Małżeństwa.

Odkrywanie tajemnicy życia Założyciela naszego Ruchu jest dla nas szczególnym darem. Ten skromny i pokorny kapłan, oddający Bogu całego siebie, oczekuje podobnej postawy od nas - członków Ruchu END: *„Jedynym, prawdziwym motywem przynależności do END, jedynym, który odpowiada założeniom tego Ruchu, jest wola lepszego poznania Boga, lepszego kochania Go i jak najlepszej służby dla Niego. Przychodzi się do Equipes Notre-Dame dla Boga i dla Boga w nich się zostaje”*.

Kochani! Wielką radością jest dla nas rozpoczęty podczas Zgromadzenia w Lourdes proces beatyfikacyjny Sługi Bożego Ojca Caffarela. Bardzo pragniemy, aby przyniósł on światu odnowę wiary i ukazał na nowo prawdę o wielkości Sakramentu Małżeństwa. Jesteśmy w posiadaniu tego bogatego dziedzictwa Ojca Caffarela i od nas w dużej mierze będzie zależeć, kiedy Kościół ogłosi świętość Jego życia. Dlatego zapraszamy Was wszystkich do żarliwej modlitwy o Jego beatyfikację. Jemu również powierzajmy nasze trudne sprawy, wierząc w Jego orędownictwo u Boga.

„Niech przykład Maryi Niepokalanie Poczętej, która przyjęła Boży dar bez zastrzeżeń i oddała się w pełni Panu, będzie dla członków Equipes Notre-Dame wsparciem i niech prowadzi zarówno przez radosne jak i trudne chwile w ich codziennych wysiłkach”.

Benedykt XVI, Przesłanie do Uczestników X Zgromadzenia Międzynarodowego END w Lourdes

Magnificat !

W radości oczekiwania na Narodzenie Bożej Dzieciny

- Małgorzata i Joachim



ks. Franciszek FLEISCHMANN - Doradca Duchowy

ŁASKA DUCHA ŚWIĘTEGO

Piszę do Was te słowa kilka dni po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Celebrowaliśmy tę Uroczystość w Rzymie, z wieloma Ruchami eklezjalnymi, w tym Equipes Notre-Dame oraz z Nowymi Wspólnotami.

Papież Benedykt XVI przedstawił nam piękną refleksję na temat Ducha Świętego. Proponuję Wam przemyśleć kilka aspektów tego przesłania, które szeroko zacytuje.

Duch Pana został Wam szczególnie dany w Sakramencie Małżeństwa. Wiecie z pewnością, że nowe wydanie rytuału sakramentu małżeństwa jasno podkreśla ten dar, gdy w czasie błogosławieństwa małżonków celebrans prosi Boga, aby „zesłał na nich moc Ducha Świętego”.

Benedykt XVI przypomniał najpierw, że Duch Święty jest twórczy. Świat, nawet nasze stworzenie, są zamierzone, kierowane przez Ducha Bożego. Duch Święty „przybywa na nasze spotkanie poprzez stworzenie i jego piękno”. Oczekuje się od nas bycia „mężczyznami i kobietami, którzy byliby rzeczywście dziećmi Boga” i swoim zachowaniem pokazywali, że nimi są. „Duch Stworzyciel przychodzi nam z pomocą”. On pozwala nam „intymnie zbliżyć się do Boga”. „Duch Święty ma serce, On jest Miłością”. Jedność miłości, która jest Bogiem samym, została urzeczywistniona przez Syna - wcielonego w Jezusa. „Jezus nie zadowala się przyjściem na nasze spotkanie. On chce czegoś więcej. On chce zjednoczenia”. Takie jest znaczenie obrazu uczyty weselnej. Odtąd dany jest nam Duch Święty, który „wchodzi do naszego serca, łącząc nas z samym Jezusem i z Ojcem - z Bogiem Jedynym - w Trójcy Świętej”.

Dziękujemy za dar Ducha miłości, który tak głęboko wiąże miłość ludzką z jej źródłem, miłością nieskończoną i wierną Boga Stwórcy. Opierając się na słowach Jezusa, Papież rozwinął tezy działania Ducha Świętego przekazane przez Chrystusa, który daje życie, wolność i jedność.

Syn marnotrawny chciał całkowicie być panem swego życia i znalazł się w rozpaczliwej sytuacji. Jezus daje mu nowe życie w obfitości. Dobry Pasterz - On sam daje życie od siebie (J 10, 18). „*Życie zyskuje się wtedy, gdy się je daje: nie znajdzie się go wtedy, gdy chce się je posiadać.*” Czyż nie jest to klucz do autentycznej miłości małżonków oddających się sobie wzajemnie w akcie sakramentalnym; miłości, która rozwija się w trakcie ich małżeńskiego życia?

Nierozłączność darów życia i wolności, *to dar jedności*. Tehnienie Ducha Świętego „*łączy nas, ponieważ prawda łączy i miłość łączy. Duch Święty jest Duchem Jezusa Chrystusa. Duchem, który łączy Ojca z Synem w Miłości, która w Jedynym Bogu daje i przyjmuje*”

Proponuję Wam, abyście poświęcili jeden z najbliższych « obowiązków zasiadania » na odkrycie, w jaki sposób, wspólnie, przyjmujecie dary: życia, wolności i jedności - dary Ducha Świętego.

O. Franciszek Fleischmann

Maria Carla i Carlo VOLTINI



**WYSTĄPIENIE PODCZAS CEREMONII
ZAKOŃCZENIA X ZGROMADZENIA END
W LOURDES - ŚRODA - 21 WRZEŚNIA 2006 R.**

Patrząc na to, co nas spotyka, przekonujemy się, że otrzymaliśmy wielki dar: kochając się jeszcze mocniej, jesteśmy wezwani do przekazywania miłości, dawania jej przez stawanie się wędrownymi świadkami miłości, tak jak proponuje to nasz Ruch. Jesteśmy wezwani do służenia miłością przez miłość, którą możemy przekazać braciom ze wszystkich ekip na świecie. Czy można wyobrazić sobie większy dar niż dawać miłość tym, którzy - tak jak my - oparli swoje życie na zaufaniu do miłości?

Naturalną konsekwencją tego daru jest niezmierna wdzięczność Bogu, który wezwaniem do tej służby odnawia nasze życie; temu Bogu, który spojrzał na nas z czułością, po raz kolejny napełniając nasze życie swoją miłością.

Chcielibyśmy zwrócić się do każdego z Was, wezwać Was po imieniu, a szczególnie - napotkać Wasz wzrok, bo za każdym imieniem kryje się spoj-

renie, które przekazuje całą moc związków między ludźmi.

Zanim przyjęliśmy tę służbę szukaliśmy pomocy i rady - nie tylko w modlitwie i rozmowie między sobą, ale także w słowach o. Caffarella, który w jakiś sposób także kazał nam wybrać tę drogę. Niektóre słowa szczególnie nas poruszyły: *„potrzebujemy spojrzenia, które słucha. Jest pewien rodzaj bogactwa intelektualnego, które jest owocem miłości.”*

W tak złożonej rzeczywistości, jaką jest obecnie nasz Ruch skupiający małżeństwa żyjące w 70 krajach, jest prawie niemożliwe, aby porozmawiać z każdym. Ale zapewne także w tej kwestii założyciel END okazał się prorokiem naszych czasów mówiąc, że możemy porozumiewać się spojrzeniem, a zwłaszcza spojrzeniem słuchać. Znaczy to, że potrafimy zauważać potrzeby bliźniego i służyć mu w tym, co jest niezbędne dla jego dobra - po prostu patrząc na niego i czytając w jego sercu.

Takie jest nasze pierwsze zobowiązanie w funkcji, którą mamy pełnić: służyć Ruchowi w osobach jego członków, tworząc sieć wzajemnych relacji opartych na słowie i spojrzeniu, które pozwalają nam ubogacać się nawzajem na drodze miłości, której Pan chce dla naszego zbawienia, i według kierunków, które o. Caffarel dał nam jako drogowskazy do przeżywania naszej wiary i powołania do małżeństwa.

Wierzmy, że więzi międzyludzkie są dzisiaj - bardziej niż kiedykolwiek - najważniejszą z możliwości, które zostały nam dane, aby je ożywić naszą wiarą.

Więź w łonie Trójcy Świętej jest podstawą naszej wiary, więź między Bogiem a ludźmi jest podstawą drogi do świętości, więź między kobietą a mężczyzną jest początkiem i celem ich miłości. Nikt z nas nie może jednak mówić, że żyje całą głębią więzi tak miłości, jak wiary, jeśli ogranicza ją do życia osobistego - w perspektywie ludzkiej - między sobą i współmałżonkiem, oraz - w perspektywie teologicznej - między sobą a Bogiem. Więź, do której jesteśmy powołani, to więź w wymiarze ludzkim i eklezjalnym.

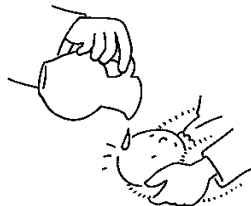


Od paru lat Ruch poddaje naszej refleksji wartość międzynarodowości, która jest wartością dużo większą niż tylko proste rozszerzenie granic świata dla

powstawania ekip; to kolejna okazja do wyrażenia rzeczywistości wiary; wiary, do której wzywają nas znaki czasu. Wierzyć, że wiara nie jest sprawą indywidualną dotyczących osobistego związku z Bogiem, ale jest przestrzenią, w której znajdują się potrzeby, myśli i uczucia wszystkich ludzi, a w szczególności tych braci i sióstr w ekipie, z którymi dzieli się tę podróż życia. To jest rzeczywistość, która musi być miejscem wsłuchiwania się w pytania o sens pogłębionego życia, które jeszcze nie znalazły odpowiedzi lub jeszcze nie zostały wypowiedziane, to przestrzeń, w której międzynarodowość musi przyjmować znamiona więzi miłości do drugiego człowieka, w którym odkrywamy fragment twarzy naszego Boga.

Wszystko to powinno być oczywiście przeżywane ze świadomością i w poczuciu odpowiedzialności, która wyraża naszą zdolność do stawania się i bycia dorosłymi: kobietami i mężczyznami, wierzącymi. O. Caffarel zachęca nas do tego mówiąc, że „*Ekipy nie są przedszkolami dla dorosłych*”. Jeśli wiara przejawia się również w zdolności do więzi z innymi ludźmi, na podobieństwo związku Ojca z Synem i Duchem i na podobieństwo obrazu więzi Boga z Jego Kościołem, wtedy my także musimy uznać za nasze podstawowe zadanie kontynuację, świadomą i odpowiedzialną rozwoju ruchu END, w jego codziennym zaangażowaniu w historię, nie odrywając się jednocześnie od korzeni i nie zamykając oczu na przyszłość.

Tak więc razem, w duchu jedności wiary wynikającej z przyjęcia chrztu Chrystusa Zmartwychwstałego i w poczuciu tej tożsamości, którą odczuwamy jako członkowie ekip, a która każe nam codziennie ożywiać sakramentalną łaskę małżeństwa – musimy w najbliższych latach czuć się zaangażowani, by czynić swoimi, żyjąc w codzienności, kierunki wyznaczone dla nas przez Ruch, wzrastać w wierze i miłości: aby być **Equipes Notre-Dame**, żyjącymi wspólnotami małżeństw, odbiciem miłości Boga.



Jeśli nawet te słowa wydają się łatwe do wprowadzenia w życie, po kilku chwilach refleksji, w świetle przeżyć z ostatnich dni, zauważamy, jak to, co planujemy przeżywać w nadchodzących latach, nie jest wcale ani łatwe ani banalne.

Jeśli poszukamy pierwotnego znaczenia słowa „wspólnota”, w źródłosłowie łacińskim znajdziemy *communis*, słowo zawierające dwa elementy: *com*, który znaczy *skupiać, tworzyć związek*, i *munis*, który oznacza *dar*. Znaczenie

tego ostatniego elementu pochodzi od sanskrytu, gdzie *ma* zawierało w sobie znaczenie wymiany, rozdawania.

Ekipy powinny więc być dla nich samych, dla Kościoła i dla świata, miejscem, gdzie poszczególne osoby i małżeństwa są zdolne do zgromadzenia tego, czym są i co mają i przekształcenia tego w dar dla siebie i dla bliźnich.

To, co posiadamy, to nasze doświadczenia życiowe i pragnienie nieustannego poszukiwania Boga. To, co możemy przekształcić w dar dla nas i dla innych, to zdolność:

- by dzielić, tak jak chleb na stole, nasze przeżycia podczas dzielenia się;
- by uczynić źródłem nowego życia słowa, które wypowiadamy w obowiązku zasiadania;
- by przekształcać słowa, które wypowiadamy podczas modlitw w słowa życia;
- by dzielić trudy, ograniczenia, ale także radości i zwycięstwa w naszym nieustannym nawracaniu się
- wreszcie by przekształcać regułę życia w szkołę nowego stylu życia, które będzie nas na nowo kształtowało

Ekipy jako wspólnota: nie znaczy to, że znaleźliśmy cudowne lekarstwo na nasze ograniczenia i na wszystkie problemy, ale że słowo „wspólnota” zawiera w etymologii elementy, które są w stanie przekształcać te granice i kłopoty w nowe, niewypowiedziane i nieznane nam jeszcze możliwości, w zgodnym marszu, nawet jeśli widzimy różnice między ideałem a naszym życiem codziennym.

Ekipy jako **żyjąca wspólnota małżeństw**, które żyją swoją wiarą w małej historii swojego życia i w wielkiej historii marszu ludzkości, ponieważ nasz Bóg stał się człowiekiem i ponieważ nasza wiara jest wiarą wcieloną, której historia nie ogranicza.

Tylko w ten sposób możemy mieć nadzieję, że będziemy w pewnej mierze **odbiciem miłości Boga:**

- miłości, która jest czujna wobec potrzeb innych;
- miłości, która posiada walor bezinteresowności;
- miłości, która nie zamazuje słabości i błędów, ale rozumie je i przebacza;
- miłości przekraczającej wszelkie ograniczenia;
- miłości, która poszukuje prawdy serca przed prawdą rozumu;

- miłości, która powierza się ufnie woli Ojca, w wytyczaniu w historii ludzkości nowego szlaku wiodącego do Królestwa, bowiem On ujawnia tajemną potęgę życia i ukazuje inwencję tchnień ducha.

END, żyjąca wspólnota małżeństw, odbicie miłości Boga.

To hasło jest zobowiązaniem, marzeniem, może nawet utopią. *„Widzimy utopię na horyzoncie. Kiedy robimy dwa kroki wprzód, horyzont przesuwają się o dwa kroki. Kiedy zrobimy dziesięć, odsunie się o 10 kroków. Dopóki będziemy szli, nigdy go nie złapiemy. Do czego służy utopia? Właśnie do tego : abyśmy szli.”* (Eduardo Galeno). Tak samo nasz Bóg jest zawsze przed nami. Bezustannie wzywa nas do przodu i przypomina, że jeszcze nie doszliśmy do celu i że cały czas powinniśmy go szukać, odkrywać, znajdować. Ale Bóg nie jest utopią, przeciwnie – jest rzeczywistością miłości, która nas czeka.

„Deus caritas est”. Bóg jest Miłością i Ruch wymaga od nas wytrwałego poążania ku Niemu.

Nie wiemy dlaczego tutaj jesteśmy; jesteśmy zadziwieni wobec tego wołania. Nie mamy żadnych specjalnych zdolności, przeciwnie - jesteśmy słabi i znamy swoje ograniczenia. Nie rozumiemy, dlaczego Bóg doprowadził nas tutaj, do tej służby, do tej odpowiedzialności.

Bez wątpienia kochamy się i kochamy człowieka, wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety świata, kochamy bardzo ten Ruch, w którym formowaliśmy się jako osoby i jako małżeństwo. Ufamy Panu, Jego wierności i Jego miłości. Dla tej miłości do człowieka, tej miłości do Equipes Notre-Dame, tej miłości do Chrystusa odpowiedzieliśmy « tak ».

Tak więc dzisiaj liczymy, że stworzycie z nami więź jedności, ujmując nas za ręce i śpiewając z nami „Tak, Magnificat”. Bo tylko razem możemy wzrastać i budować przyszłość naszego Ruchu, bo tylko razem możemy być **Equipes Notre-Dame, żyjącymi wspólnotami małżeństw, odbiciem miłości Boga.**

Maria-Carla i Carlo Volpini,
Międzynarodowa Para Odpowiedzialna



Maru i Paco NEMESIO

NOWINY Z EKIP STREFY EURO-AFRYKAŃSKIEJ

1. Jakie ekipy tworzą Strefę Euroafrykańską?

Są to ekipy Super Regionów Hiszpanii (900 ekip), Włoch (700 ekip), Portugalii (900 ekip), Afryki francuskojęzycznej (210 ekip) oraz Regionu Syrii, bezpośrednio powiązanego z ERI (50 ekip). W sumie jest nas 2.760 ekip podstawowych, w których mówi się językami: hiszpańskim, włoskim, portugalskim, francuskim i arabskim.



W 2001 roku zostały utworzone cztery Strefy. Pierwszymi odpowiedzialnymi naszej Strefy byli Albert i Connstanza Alvarado, małżeństwo kolumbijskie, członkowie ERI od 1999 do 2005 roku. W lipcu 2005 roku, po kilku latach bycia parą odpowiedzialną Super Regionu Hiszpanii, zgodziliśmy się powrócić do ERI i zastąpić ich jako odpowiedzialnych Strefy do 2011 roku.

2. Strefy ułatwiają poznanie się i świadczą wzajemną pomoc.

Przynależność do Międzynarodowego Ruchu END wymaga od każdego Super Regionu i Regionu:

- życia otwartego na inne Super Regiony i Regiony,
- stałej gotowości do dawania i otrzymywania,
- unikania pokusy koncentrowania się na swoim Regionie i interesowania się tylko tym, co w nim się dzieje.

Super Regiony i Regiony tworzą całość, nie jesteśmy odizolowani, ale jeśli nie tworzymy dróg komunikacji, to się nie poznamy, a jeśli się nie poznamy, to nie będziemy mogli się miłować, nie będziemy mogli być solidarni, ani sobie pomagać. Poznanie się prowadzi do przyjaźni, która konkretyzuje się we wzajemnej pomocy duchowej i materialnej.

Wzajemne poznanie osiąga się przez:

- aktywne uczestnictwo w spotkaniach ogólnych,
- praktykowanie gościnności (przyjmowanie i bycie przyjmowanym),
- komunikowanie się pisemne (elektroniczne i pocztą tradycyjną) oraz telefoniczne,
- czytanie publikacji,
- poszukiwanie wskazówek, informacji.

Strefy ułatwiają tę wzajemną znajomość oraz pomoc duchową i materialną.

3. Od 2002 do 2006 roku, w czasie kiedy byliśmy odpowiedzialnymi Super Regionu Hiszpanii, odkryliśmy ten międzynarodowy wymiar Ruchu.

Wyrazem tego były: Międzynarodowe Zgromadzenie Odpowiedzialnych Regionów i Super Regionów wspólnie z ERI w styczniu 2003 roku w Rzymie, tak samo jak spotkanie strefy w Walencji, trwające 4 dni (w Hiszpanii, w lipcu 2003 roku) oraz spotkanie członków strefy podczas zebrań ERI, wspólnie z Kolegium Odpowiedzialnych Super Regionów w Melbourne (2002 r.), w Rio de Janeiro (2004 r.) i na wyspie Mauritius (2005 r.).

Po tych międzynarodowych spotkaniach, w których uczestniczyliśmy, przenieśliśmy z wielkim entuzjazmem to wszystko co tam przeżywaliśmy, do naszych Super Regionów i do poszczególnych Regionów, po to, aby wszyscy mogli angażować się stopniowo w międzynarodową solidarność naszego Ruchu, w konkretną pomoc ekonomiczną.

Ponieważ międzynarodowa solidarność dotyczy nie tylko odpowiedzialnych super regionów i regionów, ale obejmuje także wszystkich członków naszego Ruchu, trzeba więc zacząć budować ją w każdej ekipie podstawowej.

4. Konkretno owoce międzynarodowej solidarności w naszej Strefie to:

Pomoc ekonomiczna ekip podstawowych Super Regionów Włoch i Hiszpanii w programach formacyjnych małżeństw odpowiedzialnych Regionów Angoli, Mozambiku, Super Regionu Portugalii i Super Regionu Afryki francuskojęzycznej.

Pomoc ekonomiczna ekip podstawowych Super Regionów Włoch, Portugalii

i Hiszpanii dla kilku par małżeńskich i duchowych doradców Regionów Angoli, Mozambiku oraz Super Regionu Afryki francuskojęzycznej, aby mogli oni uczestniczyć w Międzynarodowym Zgromadzeniu w Lourdes.

W styczniu 2006 roku, Gerard i Marie-Christine de Roberty, para odpowiedzialna w ERI, udała się do Syrii, aby poznać ten teren działania ekip Regionu Syryjskiego i poprowadzić sesję formacyjną dla członków ekip.

W Listach naszych Super Regionów, rozdziały dotyczące „Kuriera ERI” oraz nowiny z innych Super Regionów, a także strona międzynarodowa END są coraz bardziej znane i odwiedzane (www.equipes-notre-dame.com).

5. Międzynarodowy wymiar Ruchu staje się coraz bardziej rzeczywistością naszej Strefy.

Wnoskujemy to z faktu uczestnictwa członków END w Międzynarodowym Zgromadzeniu w Lourdes: 1.100 członków Ruchu z Super Regionu Hiszpanii; 900 z Super Regionu Afryki francuskojęzycznej; 50 z Regionu Syryjskiego.

W czasie spotkania w Lourdes widzieliśmy ten międzynarodowy charakter Ruchu z różnorodnością kultur, ras i języków, nie zapominając jednak o jedności płynącej z naszej wiary w Boga.

6. W czasie pięciu najbliższych lat, jako odpowiedzialni Strefy, pójdziemy tam, gdzie wezwą nas odpowiedzialni Super Regionu, Strefy i Regionu Syryjskiego, po to, aby tworzyć między nimi więzi z ERI oraz z innymi Strefami, aby dowartościować wzajemne poznanie, przyjaźń, jedność i solidarność między ekipami krajowymi Strefy i aby tworzyć z odpowiedzialnymi Super Regionów oraz z Syrią wspólnotę chrześcijańską małżeństw w służbie wszystkich ekip podstawowych Strefy.

Maru i Paco Nemesio
Para Odpowiedzialna w ERI
za Strefę Euro-Afrykańską



X MIĘDZYNARODOWE ZGROMADZENIE END LOURDES 2006

Przeżywaliśmy wielkie wzruszenie, kiedy to wieczorem 16 września 2006 roku patrzyliśmy, jak tłumnie zmierzacie do Bazyliki Świętego Piusa X, wszyscy w zielonych pelerynach i w kapturach na głowie, w strugach deszczu.

Bardzo intensywnie myśleliśmy o Was od prawie trzech lat, by zobaczyć Was wyłaniających się nagle, nocą, a następnie by kontemplować widok wypełnionej po brzegi Bazyliki. Ten widok napelniał nas radością i wzruszeniem. Mówimy wam to dziś, choć bardzo chcieliśmy Wam to powiedzieć wówczas:

Dziękujemy za przybycie

Nasze podziękowania kierujemy do tych wszystkich, dzięki którym to zgromadzenie mogło się odbyć, do tych, którzy włączyli się do służby ze znajomością rzeczy, radośnie i dobrowolnie. Takich osób było na całym świecie 800. Pokazali oni, że służba jest radością.

Dziękujemy ekipom formacyjnym we wszystkich Regionach i Super-Regionach świata. One to właśnie zajmowały się rejestracją uczestników i przygotowaniem tras dojazdu do Lourdes i były dla nas pewnymi „stacjami” pośredniczenia, skutecznymi w swej służbie i przyjaznymi. Ich pomoc trwała też podczas Zgromadzenia i była bardzo cenna.

Dziękujemy szczególnie uczestnikom Super Regionu Francja, Luksemburg i Szwajcaria. Jego członkowie byli szczególnie zapraszani do współpracy i zgłosiło się aż 600 osób.

Dziękujemy „robotnikom pierwszej godziny”. Było to 14 małżeństw, które powołaliśmy, a które z kolei powołały inne małżeństwa. W okresie prawie 3 lat, wspólnie budowaliśmy „Lourdes 2006”.

Dziękujemy robotnikom „godziny przed Zgromadzeniem”. Przybyli oni wiele dni wcześniej, aby rozdzielać w hotelach składane torby, które tak bardzo się przydały i które wzbudzały sensację w mieście Lourdes.

Dziękujemy ekipom zajmującym się przygotowaniem i dekoracją Bazyliki

Dziękujemy robotnikom działającym „podczas Zgromadzenia”: ekipom przyjmującym uczestników oraz ekipom odpowiedzialnym za noclegi, porządek i obsługę liturgiczną.

Dziękujemy muzykom, chórowi, dyrygentowi chóru, animatorce i tym wszystkim, którzy uczestniczyli w animacjach.

Dziękujemy chorym i ich rodzinom za zaufanie, jakim nas obdarzyli. Ich obecność poruszyła nasze serca. **Dziękujemy** także opiekunom chorych, którzy im towarzyszyli.

Dziękujemy ekipie odpowiedzialnej za komunikację, która noc i dzień służyła uczestnikom, a także tym, u których byli zakwaterowani, co pozwoliło im przeżywać to zgromadzenie dzień po dniu. Byli oni dla nas idealnym obrazem międzynarodowego charakteru naszego Ruchu.

Dziękujemy robotnikom „godziny po”, którzy tak licznie przybyli, aby pomóc porządkować i przywrócić Bazylikę do stanu, w jakim ją zastaliśmy.

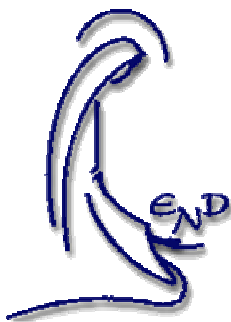
Dziękujemy tym wszystkim małym dłoniom, które szyły szaty liturgiczne oraz tym, którzy zgłosili się ochotniczo do przyjmowania uczestników zgromadzenia na dworcach i na lotniskach, a także tym, którzy organizowali zaopatrzenie i obsługiwali sklep z pamiątkami.

Dziękujemy tym wszystkim rodzinom, które przed i po zgromadzeniu, przyjmowały w Paryżu i innych miastach przyjaciół z całego świata, przedłużających swój pobyt we Francji.

Dziękujemy Wam wszystkim, którzy nie mogliście przybyć, ale wspieraliście nas wspólną modlitwą od dawna. **Dziękujemy** wspólnotom religijnym, które modliły się za nas.

Dziękujemy Siostrzom Karmelitankom z Lourdes, które przyjmowały wszystkie intencje, te wcześniej zgromadzone i te przesyłane za pośrednictwem internetu podczas trwania Zgromadzenia. One je przedstawiają Panu w ciągu najbliższych tygodni.

Wielkie Dziękuję Panu za to, że zebrał nas przy Maryi w Lourdes.



Zapraszamy Was do kontynuowania tej drogi wspólnie z Equipes Notre-Dame w pokoju, radości i modlitwie, mając pewność, którą tak bardzo odczuwali ci, którzy nas obserwowali w Lourdes, iż **szczęściem jest żyć w małżeństwie**.

Dziękujemy za wasze świadectwo.

W imieniu Ekipy Organizacyjnej
René i Marie Joële Bannier

INWENCJA

Henri Caffarel

(Artykuł wstępny z marca 1949 r.)

Na zakończenie rekolekcji dla kapłanów jeden z uczestników zapytał rekolekcjonistę: „Mówiłeś do każdego z nas. Znasz nas bardzo dobrze. Powiedz jaki jest według ciebie największy nasz wspólny grzech?” Odpowiedź była zaskakująca: **„Brak wam inwencji.”**

Nie będę czekał na to, abyście mi zadali to samo pytanie i otrzymali taką samą odpowiedź. Możecie powiedzieć: „Nie jest to wielki grzech. Nie ma takiego przykazania Bożego, które wymaga od człowieka inwencji!” No, nie całkiem! Bóg nakazuje nam kochać. Miłość zaś, każda nowa miłość, każda żywa miłość, jest pełna „świeżych” pomysłów. Pozwól, że odwołam się do waszego własnego doświadczenia. Jeśli w waszej miłości nie ma dziś „świeżego powiewu”, to możliwe, że pozwoliliście się jej zestarzeć zamiast stale ją pielęgnować. Czy pamiętacie okres waszego narzeczeństwa lub pierwsze lata małżeństwa? Czy wasza wyobraźnia nie była wówczas bardzo czujna, pomysłowość nastawiona na to, co „**drugiemu**” może przynieść radość, na szukanie częstszych okazji, aby być razem?

Wróćmy teraz do przedmiotu tego artykułu: nie wydaje mi się, abyście byli wystarczająco skoncentrowani na tym, aby **ROZWIJAĆ** życie waszej ekipy. Oczywiście myślicie, że: „To jest rola naszej Pary Odpowiedzialnej”. Ale czyż wy **wszyscy** nie jesteście odpowiedzialni wraz z waszą Parą Odpowiedzialną?

Słyszę jak mi tu odpowiecie: „Czyj to jest więc błąd? Mamy Kartę, która pokazuje nam drogę; dostajemy materiały do studiowania i teksty do naszych medytacji; gdzie tu miejsce na naszą inwencję?”

Poniższe porównanie wyjaśni, co mam na myśli. Styl gotycki ma określone zasady, które były respektowane przez architektów - budowniczych naszych wspaniałych katedr. A jednak każdy z nich kierował się własną „inwencją” budując oryginalne arcydzieła. Prawa określające styl gotycki mieściły się w określonych ramach, ale były dalekie od hamowania pomysłowości architektów. Były przez nich przestrzegane, stanowiły dla nich wyzwanie i powodowały, że przekraczali wyobraźnię i tworzyli stale coś wspanialszego. Z drugiej strony, niektórzy architekci w czasie reaktywowania gotyku w XIX wieku, twardo trzymali się zasad nie wyzwalając swojej inwencji i w efekcie budowali kościoły zgodne z zasadami gotyku, ale bez duszy.



Materiały dotyczące tematu formacyjnego miesiąca są przeznaczone dla każdego, dlatego też nie są one przeznaczone szczególnie dla kogoś. Każda ekipa musi wykazać własną inwencję podejmując dyskusję na dany temat - podkreślam „własną inwencję” w celu takiego ich dostosowania, aby odpowiedzieć na pytania i potrzeby małżeństw w danej ekipie.

To samo dotyczy tekstów przeznaczonych do medytacji.

Przyjaźń, wzajemna pomoc - one także stanowią podejmowanie wysiłków w celu rozbudzenia wyobraźni i poszukiwania właściwych dróg rozwoju. Trzeba to robić z nie mniejszym zapałem, niż robią to młodzi w okresie swojego narzeczeństwa, o czym wspominałem poprzednio. Wysiłki powinny obejmować wszystko to, co tylko może spowodować zbliżenie do siebie, rozwój rzeczywistej braterskiej miłości, itd., itp.

Całe życie ekipy powinno być stale analizowane i stale pobudzane nowymi pomysłami, jeśli chcecie, aby wasza ekipa była żywa. Wtedy będzie ona miała własną osobowość, własną oryginalność (*a nie udawany gotyk*) - i musi ją mieć, jeśli chcecie, aby cały **Ruch** się rozwijał. Dwa wieki nieskrępowanego rozwoju gotyku, od nieśmiałych pierwszych realizacji, doprowadziły do powstania arcydzieł budowlanych. Być może, że i **Ruch END** potrzebuje dwóch wieków, aby odnaleźć swoją idealną formułę. Może tak być, ale za-

pewniam was, że Ekipa Odpowiedzialna [obecnie ERI – przyp. Red.] jest nieustannie skoncentrowana na pobudzaniu **inwencji Ruchu** tak, aby coraz lepiej wypełniał on wolę Bożą i potrzeby tak wielu małżeństw. Ale sami nie damy rady. **Musicie nam pomóc!**

*Jeśli nasze prośby są zgodne z Jego wolą
I jeśli szukamy przez nie Jego Chwały,
To odpowiedź przyjdzie tak, że nas zaskoczy
I napelni nasze serca pieśnią dziękczynienia.*

J.K. Maclean

X Międzynarodowe Zgromadzenie Equipes Notre-Dame w Lourdes



Małgorzata i Joachim GRZONKA

Refleksje z Kolegium END w Lourdes

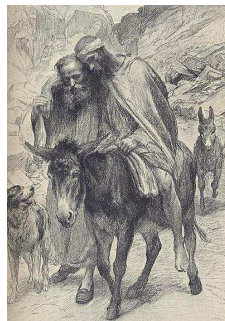
W dniach 12-16 września bieżącego roku, tuż przed X Międzynarodowym Zgromadzeniem w Lourdes, wraz z Ks. Andrzejem Prybą MSF, braliśmy udział w Kolegium Odpowiedzialnych Equipes Notre-Dame. Po locie samolotem, całodniowym zwiedzaniu Paryża i nocnym przejeździe pociągiem - Lourdes powitało nas pięknym jesiennym słońcem. Po raz pierwszy przybyliśmy do sanktuarium maryjnego, gdzie były objawienia Matki Bożej, byliśmy zatem ciekawi wyglądu i atmosfery panującej w tym szczególnym miejscu na ziemi. Rzeczywistość przerosła nasze wyobrażenia - oto pojawiło się przed nami miasteczko pełne hoteli, sklepów i kramików, różnorodnego gwaru pielgrzymów a jednocześnie - szczególnie za bramą prowadzącą do Bazyliki i Groty Matki Bożej - znaleźliśmy spokój, odczuwaliśmy Jej obecność jakby witała wszystkich, którzy przybywają tutaj w poszukiwaniu Jej Syna, aby słuchać Jego słów i naśladować Go.

Dla nas było to już trzecie spotkanie Kolegium, na którym mieliśmy okazję spotkać zaprzyjaźnione pary małżeńskie i doradców duchowych z różnych stron świata. Kolegium jest zawsze miejscem, gdzie dzielimy się naszymi doświadczeniami posługi a także miejscem przekazywania i wypracowywania ważnych spraw dotyczących rozwoju Ruchu END. Tegoroczne Kolegium, które odbywało się w przededniu końca posługi kilku małżeństw Eki-

py Międzynarodowej ERI, było w większości poświęcone podsumowaniu ich działania. Pary Odpowiedzialne z ERI przypomniały nam sprawy bardzo istotne dla naszego Ruchu: międzynarodowość, jedność, solidarność. Ze wzruszeniem słuchaliśmy świadectw par małżeńskich, które wzorem pierwszych misjonarzy wędrują po różnych stronach świata, by głosić prawdę o miłości Bożej zawartej w sakramencie małżeństwa.

Od roku 1994, czyli od VIII Międzynarodowego Zgromadzenia END w Fati-mie, liczba uczestników Ruchu zwiększyła się o prawie 50 %. Obecnie przyjmuje się, że Ruch liczy przeszło 60.000 małżeństw w około 70 krajach świata. Wszędzie obowiązują te same zasady i metody działania, które są zawarte w Karcie END. Każdy kraj posiada inną kulturę, tradycję, inne problemy materialne i geograficzne, inny język, mimo to łączy nas wszystkich ten sam duch - duch jedności i solidarności, oparty na nauce naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który daje nam świadectwo prawdziwej miłości i prosi nas byśmy go naśladowali.

Jest to miłość czynna, która daje siebie: będąc Synem Boga, stał się człowiekiem i dał swoje życie na zbawienie wszystkich. Jest to miłość Dobrego Pasterza i Samarytana. Miłość wzajemna między mężem i żoną, na wzór miłości Chrystusa, ma rozprzestrzeniać się na szersze kręgi: rodzinę, ekipę, przyjaciół, parafie, Sektor, Region. Wszystkie pary małżeńskie END powinny zachęcać siebie do wyjścia poza Sektor, Region, aby spotkać pary z innych krajów i kochać je tak, jak Chrystus nas kocha.



Owocami takiej miłości wśród par małżeńskich, które próbują żyć na wzór Chrystusa będzie wzajemna pomoc duchowa i materialna. Potrzeba nam więc otworzyć się na taką solidarność, w której nie stwarza się sytuacji uzależnienia. Solidarność, gdzie każdy otrzymuje i daje, gdzie wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to samo dziedzictwo na korzyść chrześcijańskich par małżeńskich. Warunkiem podstawowym czynnego praktykowania solidarności i wzajemnej pomocy jest wzajemne poznanie się, wzajemne słuchanie i mówienie prawdy o sobie i swoim życiu, a owocem tego jest nasza otwartość i wzajemne zaufanie.

Małżeństwa należące do Ekip Satelickich omówiły swoje działania w zakresie formacji, komunikacji, łączności i misji. Na spotkaniach dzielono się korzyściami wydanych w ostatnich latach dokumentów Ruchu oraz ustalono

nowe tematy, zgodne z potrzebami i oczekiwaniami wszystkich krajów. Wspólnie stwierdzono, że podział działania Ruchu na cztery strefy świata okazał się trafnym rozwiązaniem dla jego prawidłowego rozwoju.

W czasie Kolegium, które było wypełnione intensywną pracą wszystkich w nim uczestniczących, był również czas na modlitwę i Eucharystię. O. Franciszek Fleischmann w wygłoszonej konferencji ukazał piękno Eucharystii, zachęcając nas wszystkich do korzystania z tego daru jak najczęściej. Poprzez wykorzystanie w wielu wystąpieniach słów Założyciela Ruchu O. Henri Caffarela, odczuwaliśmy Jego duchową obecność. Słowa te przypominały nam o właściwym celu naszych działań - pomagać parom małżeńskim w dążeniu do świętości. Ojciec Założyciel od kierujących Ruchem zawsze wymagał więcej. Pamiętając o tych słowach, udawaliśmy się każdego wieczoru do Groty Massabiel, do Matki Bożej, aby prosić Ją o pomoc w naszym posługiwaniu, polecając również Was. Mimo intensywnie padającego przez kilka dni deszczu, zawsze spotykaliśmy tam rozmodlonych pielgrzymów.

Eucharystia, kończąca spotkanie Kolegium miała bardzo uroczysty charakter. Przeżywaliśmy ją wraz z całym zespołem organizacyjnym Międzynarodowego Zgromadzenia a także byliśmy świadkami przekazywania posługi par małżeńskich niektórym Super Regionów i Regionów. Wspólnie wielbiliśmy Boga za wszelkie dobro, którym nas obdarza.

Sobotnie przedpołudnie przeznaczone było na spotkania w Strefach. Jako Strefa Europy Centralnej: Francja, Belgia, Niemcy, Mauritius, Liban i Polska, wykorzystaliśmy ten czas na wspólne dzielenie się doświadczeniem solidarności, zacieśnieniu naszych przyjaznych kontaktów a także na wymianę doświadczeń w podejmowanych, różnorodnych działaniach naszych Regionów i Super Regionów. Wszyscy bardzo mocno podkreślaliśmy rolę osobistych spotkań w naszym Ruchu. Spotkanie to przebiegło w radosnej atmosferze oczekiwania na przyjazd pozostałych małżeństw z naszych krajów, pragnących wziąć udział w Międzynarodowym Zgromadzeniu END.

Jesteśmy wdzięczni Bogu i Jego Matce, że mogliśmy uczestniczyć w tym Kolegium, że dane nam było spotkać tylu wspaniałych ludzi, którzy oddają siebie bez reszty, aby dzieło, które zapoczątkował Ojciec Caffarel mogło się rozwijać we wszystkich krajach świata, z nie mniejszym entuzjazmem niż 67 lat temu. Dziękujemy, że Polska ma również swoje miejsce w Ruchu END i dla wielu małżeństw jest wielką nadzieją.

Małgorzata i Joachim



Urszula i Janusz SKLEPOWICZ

Ciągle żyjemy w „duchu Lourdes”!

Choć minęło już kilka miesięcy od naszego powrotu, ciągle z równą żarliwością mówimy o tamtych dniach. Gdyby dotyczyło to tylko nas dwojga, moglibyście uznać to za „szczególny przypadek”. Zauważamy jednak, że i inni nie potrafią „nie wracać” do tamtych przeżyć. I przypominamy - zostało już tylko 5 lat i 9 miesięcy do następnego Zgromadzenia! I dużo i mało. Dużo, bo to czas, który trzeba wypełnić treściami przystającymi do miłości, której doznaliśmy i w której uczestniczyliśmy podczas tego międzynarodowego zgromadzenia. Mało, bo przecież już minęły 3 miesiące, a zanim się obejrzymy - będą mijały lata.

Gdy wracamy myślą do tamtych dni, widzimy niezawodnie, jak bardzo Pan Bóg chciał, aby nasza grupa tam była. Nie rozwodząc się nad szczegółami - cudem Opatrzności znaleźliśmy telefonicznie w Paryżu Polkę, pracującą we Francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która pomogła nam znaleźć przewoźnika (polska firma we Francji) z Paryża do Lourdes, za wynagrodzenie (jedyne, które jako Polacy mogliśmy udźwignąć), o którym organizatorzy transportu na Zgromadzenie stanowczo twierdzili, że „się nie da”. Piszemy o tym, bo takich „zdarzeń” było wiele i razem dają one obraz opieki Bożej nad naszą pielgrzymką. Bogu niech będą dzięki!

Po Panu Bogu wielkie dzięki należą się wszystkim członkom ekip podstawowych, którzy wsparli finansowo i modlitewnie te małżeństwa, które postanowiły pojechać. Bez tej pomocy wielu parom byłoby bardzo trudno.

Wielkie podziękowania należą się **Misjonarzom Świętej Rodziny**. Bez ogromnego wsparcia finansowego ze strony Zakonu, a także wsparcia duchowego ks. Andrzeja Pryby i ks. Erwina - proboszcza z Klecka na Białorusi, wyjazd małżeństw białoruskich byłby zupełnie niemożliwy.

Dziękujemy naszym kapłanom, którzy towarzyszyli nam w tej pielgrzymce: ks. **Andrzejowi** MSF, ks. **Tomaszowi** MSF oraz ks. **Markowi** z Łodzi. Wiemy, że i oni, choć z innej perspektywy, odkryli dla siebie na nowo ten Ruch, który opiera się na wzajemnym przenikaniu dwóch sakramentów.

Dziękujemy, to już bardzo osobiście, wszystkim, którzy tam byli, w tym szczególnie Weronice. Wszyscy byliście dla nas wielkim świadectwem, jak działa łaska Boża w duszy człowieka. Budowaliśmy się Waszymi zachwyta-
mi, obserwowanymi przemianami - od pewnej dozy sceptycyzmu (niektórzy) do gorliwości głosicieli miłości Boga w małżeństwie. To nas umacniało i pobudzało do większego otwarcia. Jest to dla nas siła wspólnoty.

Spotkaliśmy w Lourdes czwartego kapłana z Polski - ks. Marka z ... Paragwaju. Poznaliśmy się „internetowo” jeszcze w Polsce, ale osobiście dopiero we Francji. Nie było dużo czasu na pogawędki, ale jeden wieczór, do późnej nocy przegadaliśmy „jak Polak z Polakiem”. Bardzo umocniliśmy się w poczuciu słuszności drogi naszego Ruchu, poznając codzienność END w krajach Ameryki Południowej. Już po zakończeniu Zgromadzenia, gdy zeszliśmy w nocy do Groty, spotkaliśmy ks. Marka wraz z grupą małżeństw Strefy Latino-Amerykańskiej i wówczas dowiedzieliśmy się, że Polacy mówią śmiesznym językiem! Reagowali śmiechem na naszą rozmowę, ale za karę usiłowaliśmy nauczyć ich kilku słów typu „dziękuję” „Szczębrzeszyn” itp. To była nasza mała „zemsta” za ich zachowanie. „Znaliśmy się” około 5 minut, ale czuliśmy się jak w rodzinie.



Jeszcze raz - Panu Bogu i wszystkim ludziom, którymi się posłużył - niech będą dzięki.

Ula i Janusz



Lena i Igor KOMŁACZ

Matka Boża robiła małe cuda...

Po powrocie na Białoruś, cały czas w swych wspomnieniach wracamy do Lourdes – do Matki Bożej. Wspomnienia o tym czasie, przeżyte chwile i uczucia, na zawsze zachowają się w naszych sercach i naszej pamięci. W Lourdes Pan Bóg „umieścił” w naszych sercach swoje światło, które my powinniśmy zachować i przekazać innym.

Nigdy nie moglibyśmy nawet pomyśleć, że Bóg da nam tę możliwość, za którą jesteśmy Mu bardzo wdzięczni. Wdzięczni za ludzi, których spotkaliśmy. Gdy byliśmy tam, odczuwaliśmy, że Bóg jest bardzo blisko, że chce, byśmy zawsze byli z nim.

Gdy w pierwszych dniach przychodziliśmy do Groty Matki Bożej nie przynosiliśmy żadnych prośb, a tylko modlitwę ze łzami w oczach i dziękczynienie za ten wielki dar, że możemy być tak blisko tego błogosławionego miejsca, że możemy być bliżej z innymi i z Bogiem. Nasze serca były napełnione radością za te wszystkie pary z całego świata, które starają się iść razem do Pana Boga, przez Niego umacniać swe małżeństwo i wzrastać w wierze.

Cały czas była w nas potrzeba, żeby wszystko zobaczyć, usłyszeć, przeżyć to, co było na tym Międzynarodowym Zgromadzeniu END: konferencje, spotkania w ekipach, adoracja, Boże Słowo - żeby później nieść to innym, podzielić się tym Bożym darem. Gdy poznasz Boga, gdy zbliżysz się do Niego, to On staje się twym pragnieniem, które chcesz uwielbiać.

Matka Boża robiła małe cuda dla naszej rodziny, żeby pokazać nam, że Bóg jest zawsze z nami i że kocha. W przeddzień wyjazdu chcieliśmy bardzo skorzystać z kąpeli w wodzie z cudownego źródła, ale nie mieliśmy dużo czasu wolnego, a chętnych było wielu. Wracaliśmy już do hotelu zrezygnowani, gdy spotkaliśmy naszych przyjaciół z Polski, którzy nas zawrócili i wydaje się nam, że to sama Matka Boża zaprosiła nas do siebie poprzez tych ludzi. Na miejscu w różnych językach modlono się na różańcu i czuliśmy taką jedność w wierze, takie pełne oddanie się Bogu i Jego Matce. Po kąpeli mieliśmy serca tak napełnione Bożą radością, że zdawało się nam, że urosły nam skrzydła. Było nam tak lekko, jakbyśmy obmyli się z wszystkiego brudu, który przykleił się do nas przez całe życie.

Gdy przyjechaliśmy na Białoruś i opowiadaliśmy o swych wrażeniach z Lourdes naszym przyjaciołom, to słyszeliśmy, że ich serca w tym momencie napełniają się też Bożą radością, że oni też chcą działać na Bożą chwałę.

Bardzo chcemy podziękować wszystkim organizatorom i tym, dzięki którym mogliśmy tam pojechać -pamiętamy o nich w swojej modlitwie.

Lena i Igor z Białorusi



Olga i Stanisław DZIEMIĄTKO

Pośród małżeństw z całego świata

13 września tego roku po modlitwie w naszej kaplicy w Klecku (Białoruś), 4 małżeństwa wybrały się w bardzo daleką podróż do świętego dla każdego katolika miejsca – do francuskiego miasta Lourdes – na Międzynarodowy Kongres Equipes Notre-Dame.

Najpierw jechaliśmy samochodami do Polski. Droga nie była łatwa, ale w końcu dotarliśmy do Rybnika. Przyjęły nas tam bardzo gościnnie rodziny Piotra i Leszka. Spotkaliśmy się tam z bardzo miłym przyjęciem; z radością i z troskaniem oraz wielkim zainteresowaniem, nie tylko nami, ale także wszystkimi małżeństwami END na Białorusi.

15 września razem z wszystkimi parami z Polski wystartowaliśmy z lotniska Pyrzowice. Dla nas par z Białorusi był to pierwszy lot samolotem i byliśmy dość podenerwowani. Dużo się w tym czasie modliliśmy, niektórzy czytali Słowo Boże a czasami zerkaliśmy przez okna i uświadamialiśmy sobie jak wysoko się znajdujemy.

Szczęśliwie wylądowaliśmy we Francji i pojechaliśmy zwiedzać Paryż. O Paryżu mówi się u nas: „zobaczyć Paryż i można umierać”. Podziwialiśmy piękne zabytki Paryża: jego katedry, kościoły, pałace, ulice; dowiadywaliśmy się od przewodnika o myślicielach i naukowcach, którzy tworzyli kulturę Francji – część cywilizacji europejskiej. Zwiedziliśmy katedrę Notre-Dame i Bazylikę Sacre Coeur.

Wieczorem wsiedliśmy do autokaru, i całą noc, przez całą Francję jechaliśmy do Lourdes. Przybyliśmy tam rano i zostaliśmy zakwaterowani w hotelu Sante Rose, w pokoju z widokiem na Grotę, w której świętej Bernadecie ukazała się Matka Boża. Dostaliśmy „wyposażenie”: peleryny, materiały informacyjne, plecaki i żółte szaliki.

Chociaż pogoda była deszczowa, wszyscy poszliśmy pooddychać powietrzem tego świętego miasta. To co nas otaczało wydawało się nam bajkowe, te tłumy ludzi, te piękne sklepy, z różnorodnością towarów i w każdym oczywi-

ście obrazy Matki Bożej z Lourdes. To rzeczywistość inna niż nasza – białoruska.

Wieczorem w Bazylice Świętego Piusa X odbyło się uroczyste rozpoczęcie Kongresu. Było nas tam ponad 8.000 ludzi z całego świata, wszystkim ras i języków. Wszyscy śpiewali *Jésus, ton amour est notre joie*. Tysiące głosów śpiewało chwałę Bogu na wysokości, a nam zapierało dech ze wzruszenia i pragnienia bliskości z Jezusem Chrystusem.

Jeszcze większe wzruszenie ogarnęło nas podczas prezentacji banerów krajów uczestniczących w Zgromadzeniu. Zobaczyliśmy nasz baner z obrazem Матери Божьей Будславской, który nieśli Lena i Igor. W oczach stanęły nam łzy radości i dumy. Białoruscy katolicy poczuli się jednością z całym Kościołem Katolickim. To był bardzo wzruszający i zachwycający wieczór.

W następnych dniach uczestniczyliśmy w Eucharystiach, słuchaliśmy konferencji na tematy żywotne dla END, ale bardzo ważne dla nas były spotkania w ekipach. W naszej ekipie doradcą duchowym był ks. Tomasz Górecki MSF. Ks. Tomasz omawiał z nami tematy konferencji, pomagał nam znajdować myśl wiodącą tych spotkań, ukazywał misję i rolę rodziny w Kościele. Bardzo pouczające były dla nas doświadczenia Krysi i Andrzeja Pruszków z pilotowania nowych ekip. Ponieważ jest to dla nas ważne zagadnienie chcielibyśmy zastosować u nas to, czego się od nich dowiedzieliśmy. Wiesław i Krzysztof opowiedzieli nam o swoich relacjach z dziećmi, jak można z bożą miłością odnosić się do ich problemów, wysłuchiwać ich, podpowiadać, pokazywać drogę do Jezusa Chrystusa. Inne pary dzieliły się swoimi doświadczeniami i trudami, ale także zwycięstwami, które daje Pan Bóg.

Dziękujemy Panu Bogu, że na tym Kongresie oficjalnie ogłoszono rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego O. H. Caffarela. O. Caffarel wspierał dążenie małżeństw do osiągnięcia świętości, ukazywał, że rodzina jest kamieniem węgielnym, na którym wspiera się Kościół. Sens wiary w rodzinie powinien wyrażać się w zobowiązaniu męża i żony do pogłębiania znajomości zasad wiary, pogłębienia modlitwy, częstym uczestnictwem w Sakramencie Pojednania i Eucharystii

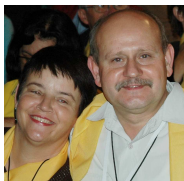
Dziękujemy Bogu za wielki dar tych dni, tych spotkań, które zapadły głęboko w serce na całe życie. Prosimy Was wszystkich o modlitwę za tych ludzi, którzy pomogli nam uczestniczyć w tej pielgrzymce, w tym uczestnictwie w kongresie. Niech dzieło END na Białorusi umocni się i rozwija w miastach i

wsiach. A my chcemy i będziemy iść jak najbliżej Chrystusa. Pamiętamy i modlimy się za Was wszystkich.

Ольга и Станислав.

Magnificat !

Z tych emocji zapomnieli napisać, że po raz pierwszy na Międzynarodowym Kongresie END zabrzmiał język białoruski. Olga i Stanisław odczytali modlitwę powszechną w tym języku na Mszy Świętej wobec całego Zgromadzenia. (przyp. redakcji).



Bernadka i Piotr DYLA

Radość

(Z konieczności ten opis został baaaaardzo skrócony - przyp. redakcji)

Radość to słowo najbardziej oddające uczucia jakie towarzyszyły nam podczas X Międzynarodowego Kongresu ruchu Equipes Notre-Dame.

Dzień pierwszy - ceremonia otwarcia o godz. 20:30. Bazylika św. Piusa X wypełniona prawie po brzegi (może pomieścić 12 tysięcy ludzi), przedstawiciele ekip z każdego kraju wchodzą z banerami - na każdym wizerunek Matki Bożej najbardziej czczony w danym kraju - powitanie, wspólna modlitwa, śpiew, słowo Ojca św. Benedykta XVI i Magnificat - ogromna radość bycia członkiem tej wspólnoty - wspólnoty tworzącej żywy Kościół. Słowa prowadzących były tłumaczone na cztery języki, w tym na język polski i poprzez dostarczone nam przez organizatorów radia docierały do naszych uszu - było nam łatwiej. W tym samym momencie wszyscy słyszeli i rozumieli słowa przemawiających. To wspierało naszą jedność.

Wracając późnym wieczorem do hotelu byliśmy wdzięczni Bogu, że pozwolił nam brać udział w tym zgromadzeniu kochającego Kościoła. Zasypiając ogarnialiśmy modlitwą naszych bliskich pozostawionych w kraju.

Dzień II - Euroafrykański. Rano gromadzimy się na Eucharystii. Przedstawiciele krajów Afryki idą w procesji z darami, są tańce i jest śpiew. Po mszy św. kardynał Jacques Perrier wygłosił konferencję: „Jezus Chrystus - centrum życia chrześcijańskiego”, na zakończenie której życzył nam: „... oto

więc moje życzenie: żebyście wrócili z Lourdes przekonani jeszcze mocniej o tym, że Chrystus, przez sakrament, który otrzymaliście jest obecny pośrodku Waszego wspólnego życia. On nie jest osobą zewnętrzną i natrętną, ale jest mocą, światłem, powiernikiem. Krótko mówiąc jest Zbawicielem skoro rzeczywistość ludzka w każdym swoim wymiarze oczekuje ocalenia przed zepsuciem. Kończąc to wystąpienie proponuję wszelako zmianę terminu. Zamiast *Centrum życia chrześcijańskiego*, wolałbym *Sercem życia chrześcijańskiego*. Chciałbym zastąpić *centrum* przez *serce* ponieważ to słowo jest głęboko biblijne. Serce biblijne to nie jest uczuciowość. To jest „wnętrze” osoby, z jej wolnością i jej zdolnościami, darami. Stary i Nowy Testament mówią, że trzeba kochać z całego swego serca. Serce kojarzy się z Chrystusem, z którego boku, przebitego na wylot wypłynęła woda i krew, źródła tryskające na życie wieczne. Uczniowi, który prosił Go: *pokaż nam Ojca, Jezus odpowiada: Kto mnie zobaczył, zobaczył także Ojca* (J 14, 9). Ponownie formułuję więc moje życzenie na całe wasze życie: Niech Jezus Chrystus będzie w sercu waszego życia, niech On będzie sercem waszego życia, skoro jak to jest powiedziane, (...) *gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze*. (Łk 12, 34)”.

Tego dnia były jeszcze dwa spotkania w ekipach dla omówienia proponowanych tematów i procesja eucharystyczna. Magnificat i czas snu - dla wielu czas spotkania z Matką Bożą w grocie, było tyle spraw do przemodlenia.

W trzecim dniu kongresu przeżywaliśmy Dzień Europy Centralnej. Temat dnia to „Sakrament Małżeństwa: źródło i misja Equipes Notre-Dame”. Rozpoczynamy dzień modlitwą poranną całej wspólnoty, po czym następuje prezentacja **Orędowników** - małżonków, wdów i wdowców, którzy każdego dnia, na wszystkich kontynentach modlą się za Ruch, za wszystkich jego członków, doradców duchowych - oplatają nas łańcuchem nieustającej modlitwy. Nie byliśmy świadomi jak wielu z nieopisaną radością codziennie szturmują Niebo w naszych małżeńskich intencjach. Poczuliśmy, że stanowimy wielką rodzinę, jesteście sobie bliscy i odpowiedzialni za siebie. Śpiewem dziękujemy Bogu za tych ludzi.

Konferencja - ksiądz Alain Mattheeuws s.j. oraz Priscilla i Jean-Louis Simonis - temat: „Sakrament małżeństwa”. Oni mówią o miłości, o swojej miłości małżeńskiej, o naszej małżeńskiej miłości, jakież to olbrzymi obszar naszego istnienia, a zarazem jak blisko są nasze serca. Mamy tę świadomość, że budowanie życia we dwoje tylko na miłości ludzkiej, na naszych siłach to stanowczo za mało. To łaska sakramentu małżeństwa sprawia, że moja miłość

nie gaśnie, ale na każdym etapie naszego życia, gdy tylko z nią współdziałamy, ożywia naszą miłość, buduje nadzieję życia wiecznego w naszych sercach.

Tak podbudowani w swej wzajemnej miłości małżeńskiej wsłuchujemy się w kolejny punkt programu - prezentację życia ojca H. Caffarela – kapłana pełnego zapału - który nawołuje: „chodźmy, poszukajmy razem”. Jest inspiratorem powstania ruchu duchowości małżeńskiej. O tego dnia każda para małżeńska będąca w ruchu Equipes Notre-Dame poszukuje w grupie z innymi małżeństwami i kapłanem swojej drogi życia chrześcijańskiego. Uczy się żyć po chrześcijańsku. Tylko tyle, a my już wiemy, że to jest aż tyle.

Po obiedzie spotykamy się w małych grupach, aby rozmawiać na temat konferencji, następnie jest czas przygotowania do sakramentu pojednania i drogi krzyżowej. O godzinie 20:30 spotykamy się na Eucharystii. Ponad 450 kapłanów sprawuje Eucharystię, to nasi doradcy duchowi. Są biskupi, przewodniczy kardynał, jakaż radość, jak ogromne zaangażowanie w to dzieło ewangelizacji małżonków, jak pięknie przenikają się te dwa sakramenty: kapłański i małżeński. Wszyscy przyjmują Pana Jezusa do serca i adorują. Po zakończeniu Eucharystii Przenajświętszy Sakrament zostaje przeniesiony w procesji do namiotu na łące przed Sanktuarium. Adoracja trwa całą noc, a małżonkowie czuwają w czasie dla siebie dogodnym. Trzymając się za ręce jesteśmy przed namiotem, jest noc, adoracja Jezusa - uwielbienie, dziękczynienie za dobro jakiego doświadczamy. Chcemy być jednością przed Bogiem, powierzamy nasze dzieci, naszych rodziców, przyjaciół, wszystkich z którymi pracujemy, sąsiadów. Ogarnia nas spokój, czujemy się szczęśliwi, jak dobrze kochać i być kochanym.

Późną nocą wracamy do hotelu, powierzamy w modlitwie Bogu nasze dzieci z duchowej adopcji i jak każdego dnia w łączności z wszystkimi małżeństwami odmawiamy Magnificat. Przytuleni zasypiamy myśląc o jutrzejszym dniu.

Dzień Euroazji to czwarty dzień Kongresu. Temat dnia „Powołanie małżeńskie i zadania”. Śniadanie jak każdego dnia w hotelowej restauracji razem z uczestnikami Kongresu z innych krajów mieszkającymi w tym samym hotelu. Są małżeństwa francuskie, włoskie, afrykańskie i polskie. Nasza grupa liczy 22 osoby. Pozostali Polacy mieszkają w dwóch innych hotelach. Z Polski przyjechały do Lourdes 64 osoby, w tym trzech kapłanów.

Po śniadaniu spotykamy się w bazylice św. Piusa X na modlitwie porannej. Teksty Pisma św. do medytacji czytają małżonkowie w językach: francuskim, niemieckim, kreolskim i polskim. Chór śpiewa psalm w języku portugalskim, a refren wszyscy w języku łacińskim. Modlitwę „Ojcze nasz ...” odmawiamy - każdy we własnym języku - trzymając się za ręce. Uczestniczymy w modlitwie radosnego Kościoła.

O godz. 9:30 rozpoczyna się konferencja pani dr Francoise Sand, w której omówiła ona istniejące związki dwojga ludzi w obecnej Francji. Pokazała stan francuskiej rodziny przytaczając wyniki badań socjologicznych. Przedstawione statystyki napęłniły nas smutkiem (nie tego życzylibyśmy swoim dzieciom). Tym razem nie było radości w naszych sercach i na naszych twarzach. Przedstawiona rzeczywistość nas przeraziła. Panie Jezu, jak uchronić nasze polskie dzieci przed tak smutnym doświadczeniem? W takim stanie zasmucenia udaliśmy się na spotkanie w małej grupie, którego tematem było „Powołanie małżeńskie i zadania”. Z rozmów wyłonił się inny obraz małżonków - to nie partnerzy, ale małżonkowie udzielający sobie wzajemnie Sakramentu Małżeństwa, sakramentu, którego rzeczywistość trwa od czasu złożenia przysięgi, aż po dzień dzisiejszy. Chrystus jest tego gwarantem.

Na Eucharystii, jak każdego dnia, gromadzi się cały „Ruch”. Jest kardynał, są biskupi i nasi kapłani. Homilię o temacie: „Jedność w różnorodności” wygłosił Michael L. Fitzgerald. Rozpoczął modlitwą: „Niech Ciebie Boże wychwalają ludy, niech wszystkie narody dają Ci chwałę”, a ostatnie słowa to: „Staranie o zachowanie jedności będzie miało miejsce wówczas, gdy będzie zachowana wspólna wizja: przekonanie o należeniu do jednego Ciała Chrystusa ożywianego tym samym Duchem, dzielenie tego samego fundamentu chrztu w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – Trójcy Świętej, która daje przykład doskonałej jedności w różnorodności...” Na zakończenie otrzymał duże brawa. Jesteśmy różni, ale chcemy być jednością.

Po zakończeniu Eucharystii małżonkowie z Panem Jesusem w sercu udają się na spotkanie ze sobą – *obowiązek zasiadania* – dialog małżeński. Po całym terenie wokół Sanktuarium (a była śliczna pogoda) rozsiadły się pary małżeńskie, aby rozmawiać ze sobą. Tym razem mogliśmy z sobą rozmawiać pod grotą Matki Bożej. Można by powiedzieć - pod Jej okiem. Był to kolejny czas radości, którego doświadczyliśmy w Lourdes.

Otwieramy oczy - kolejny dzień - szybka kąpiel, ubieramy się i jak każdego dnia mamy czas na *namiot spotkania* - moje osobiste spotkanie z Jezusem o

poranku. Jaki to będzie dzień? Przez okno wychodzące na bardzo wąską uliczkę Bernadetty wpadają pierwsze promyki słońca - ładny dzień. Dzisiaj Dzień Ameryki. Temat dnia „Ekipa wspólnotą Kościoła”.

Śniadanie w wesołej atmosferze i wymarsz do bazyliki na Eucharystię - gromadzimy się wokół biało-czerwonej flagi, jesteśmy w grupie polskiej. Jak każdego dnia tak i dzisiaj są z nami Maria i Krzysztof, może najmłodszy małżonkowie Kongresu, ich staż to zaledwie dwa miesiące. Od samego początku rozglądają się i szukają młodych podobnych im. Raz po raz udaje im się spotkać i porozmawiać z młodymi ludźmi z innych krajów: Luksemburga, Włoch, Francji czy Brazylii.

Eucharystia źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, jak każdego dnia sprawuje ją 450 kapłanów, biskupi, kardynałowie. Wypowiedzi hierarchów Kościoła utwierdzają nas każdego dnia bardziej w tym, iż oni znają, czują ten ruch, że jest on im bliski. Mają lub mieli z nim bezpośredni kontakt, żyją tym ruchem. Kapłani, doradcy duchowi, są ze swoim ludem - to jest widoczne na każdym kroku.

Po Eucharystii korzystamy chętnie z zaproszenia na „dróżki Bernadetty”. Odnajdujemy figury Bernadetty, robimy zdjęcia pamiątkowe, odwiedzamy dom, w którym mieszkała i muzeum objawień. Spotkanie z tymi miejscami ma charakter również duchowy - to patronka mojej żony. Bernadetta była bardzo dobrą osobą. To ją wybrała Maryja. To dobra patronka Bernadki.

Po kolacji o godzinie 20:30 udajemy się na Procesję Maryjną z kościoła parafialnego do grotty. Biorą w niej udział wszyscy pielgrzymi obecni w Lourdes. Zapalone świece i nieustający śpiew - Ave Maryja. Wyjątkowe przeżycie budujące wiarę. Procesja kończy się modlitwą Magnificat. Gasimy świece i w ciszy powoli wracamy do hotelu. To już ostatnia noc w Lourdes.

Ostatni poranek w Lourdes jest słoneczny. Temat dnia to: „Equipes Notre-Dame - żyjące wspólnoty małżeństw, odbicie miłości Chrystusa”. Jak każdego dnia rano na telebimach w bazylice wyświetlają się imiona małżonków, którzy tego dnia obchodzą rocznicę ślubu. Są oklaski, szczególnie tych, którzy rozpoznają swoich znajomych. Bardzo miły i sympatyczny gest organizatorów. Oboje z żoną spojrzeliśmy na siebie i pomyśleliśmy: szkoda, że nie będziemy tu jutro, bo wtedy nasze imiona pojawiłyby się na ekranie!



Po skończonej modlitwie Gerard i Marie-Christine de Roberty mówią o swojej misji w ERI, która dobiegła końca, a my dziękujemy im za ich posługę. Oni dziękują swojemu doradcy duchowemu ks. Franciszkowi Fleischmannowi oraz parom ERI za ich pracę dla dobra Ruchu. Rozpoczyna się Msza św. dziękczynna ze wspaniałą oprawą liturgiczną. Jak zawsze kardynałowie, biskupi i kapłani doradcy duchowi ekip sprawują Eucharystię.

Dziękujemy Bogu za to Zgromadzenie, za naszą obecność w tym miejscu, za obecność czterech par z Białorusi, które przyjęliśmy pod swój dach na dzień przed wyjazdem do Lourdes, za odpowiedzialnych wszystkich szczebli, za całe dzieło budowy Ruchu w Polsce i na świecie. Ruch to nie dzieło ludzi, to Ekipy Naszej Pani, to Twoje dzieło Maryjo! Ty wszystkich prowadzisz do Twojego Syna. Eucharystia kończy się rozesłaniem - powołaniem nowej Pary Odpowiedzialnej za Equipes Notre-Dame na kolejne 6 lat. Są to małżonkowie Carlo i Maria-Carla Volpini z Włoch. Przyjmują posługę i proszą kapłana Franciszka Fleischmanna, by zechciał być ich doradcą duchowym, a także powołują pięć par do pomocy, które będą z nimi tworzyć nowe ERI. Przekazują nam swoje przesłanie, program pracy na najbliższy okres.

Kongres dobiegł końca - opuszczamy bazylikę, żegnając się przyjaciółmi z całego świata. Ostatni obiad i pożegnanie znajomych z hotelu. Do odjazdu autobusu mamy jeszcze godzinę. To czas na spotkanie z Maryją w Grocie. Tu rozpoczynaliśmy spotkanie kongresowe i tu je kończymy. Nie może być inaczej. Wokół nas wielu Polaków. O godz. 17:00 wyjeżdżamy z Lourdes w kierunku Paryża na lotnisko. W autobusie odmawiamy różaniec dziękując Bogu i Matce Bożej za dar Kongresu, powierzając jednocześnie jego owoce. Późnym wieczorem, kilkunastu uczestników dzieliło się swoimi wrażeniami z tych kilku dni Kongresu. Były to radosne i budujące wypowiedzi ludzi pełnych zapału do dalszej pracy formacyjnej. Jedna z uczestniczek powiedziała, że jechała do Matki Bożej z Lourdes z prośbą o pomoc, by - razem z mężem - mogli ten Ruch prawdziwie pokochać. Zostali wysłuchani, w ich sercu pojawiła się miłość do Ruchu. Jakże było nam to bliskie - kolejna radość ogrzewała nasze serca. Zasypialiśmy trzymając się za ręce myśląc o naszych dzieciach czy i one pokochają ten Ruch i uczynią go swoim. Matko z Lourdes - módl się za nami.

Dziękujemy organizatorom z Polski za tak duże zaangażowanie się w przygotowanie wyjazdu, a uczestnikom za wspólne przeżywanie tego tak wspaniałego wydarzenia, za budowanie wspólnoty chrześcijańskiej podczas Kongresu. Powierzamy Was wszystkich jak i siebie Bogu. Szczęść Wam Boże.

Bernadka i Piotr

Prostota i Miłość Pokorna

*Wyzwól mnie, Panie,
od lenistwa, które się miota
przebrane w działalność;
od tchórzostwa, które czyni to,
czego się od niego nie wymaga,
bo chce uniknąć ofiary.*

*Daj mi pokorę,
w której jedynie jest odpocznienie,
i wybaw mnie od pychy,
która jest najcięższym ciężarem.*

*Przeniknij całe moje serce
i całą moją duszę
prostotą Twojej miłości.*

Thomas Merton

Strona internetowa Ruchu: www.end.org.pl
Para Odpowiedzialna Regionu Polska
Małgorzata i Joachim GRZONKA
e-mail: end@end.win.pl

Para Odpowiedzialna

SEKTOR MAZOWIECKI

Krystyna i Andrzej
PRUSZEK
e-mail:
andrzej.p@end.win.pl

Para Odpowiedzialna

SEKTOR ŚLĄSKI

Maria i Leszek
KUKULKA
e-mail:
leszek.k@end.win.pl

Para Odpowiedzialna

SEKTOR WIELKOPOLSKI

Małgorzata i Mariusz
DWORACZYK
e-mail:
mariusz.d@end.win.pl

Para Odpowiedzialna

PRE-SEKTOR KUJAWSKI

Grażyna i Witold
CIECHANOWSCY
e-mail:
witek@end.win.pl